

Sygn. akt I ACa 432/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Krzysztof Górski (spr.) SSA Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	St. sekr. sąd. Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. D. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 8 maja 2019 r. sygn. akt I C 138/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki L. D. (1) kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Zbigniew Ciechanowicz Ryszard Iwankiewicz Krzysztof Górski

sygn. akt I ACa 432/19

UZASADNIENIE

Powódka L. D. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 5 grudnia 2016 r., tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, a także zwrot kosztów procesu, w tym zwrot kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów.

W odpowiedzi na pozew pozwana Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. domagała się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego oraz opłatą skarbową od pełnomocnictwa według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2019 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie po rozpoznaniu sprawy o sygn. akt I C 138/17 w punkcie:

1. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki L. D. (1) kwotę 50.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, w trybie art. 481 § 1 i 2 kodeksu cywilnego za okres od dnia 16 listopada 2018 roku do dnia zapłaty;
2. w pozostałej części powództwo oddalił;
3. koszty zastępstwa procesowego zniósł wzajemnie między stronami;
4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie od powódki L. D. (1) kwotę 400 złotych zaś od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1072,50 złote tytułem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa;
5. nakazał pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 2500 złotych tytułem opłaty sądowej od uwzględnionego żądania pozwu od uiszczenia której powódka była zwolniona.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...) r., około godz. 4.00, w miejscowości F., gminie B. doszło do zdarzenia drogowego, w którym J. Z. (1) - kierujący samochodem osobowym marki R. (...), o numerze rejestracyjnym (...), najechał na pozostawioną na pasie ruchu drogowego nieoznakowaną i nieoświetloną przyczepę o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku czego pasażerowie samochodu osobowego Z. B., B. Z., K. O. doznali obrażeń ciała, a J. Z. (2) na skutek odniesionych ran zmarła po przewiezieniu do szpitala.

Pojazd - przyczepa marki L., w chwili zdarzenia objęta była obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...)T.U. S.A. - obecnie pozwanym Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W..

Powódka L. D. (1) jest jedną z trzech córek zmarłej J. Z. (2).

J. Z. (2) wraz ze swoim mężem, a ojczymem powódki mieszkała w O.. Powódka w 1985 r. opuściła dom rodzinny, jednak zamieszkiwała w tej samej miejscowości i miała stały kontakt z matką. J. Z. (2) była powierniczką córki, której mogła zwierzyć się ze swoich problemów. Także powódka знаła wiele szczegółów z życia matki. Zdarzało się, że wspierała finansowo powódkę, która była młodą mężatką. Powódkę łączyły z matką silne i pozytywne relacje rodzicielskie. Z uwagi na fakt, że wychowywała się bez biologicznego ojca, była bardzo emocjonalnie związana z J. Z. (2). Relacje z ojczymem – nowym mężem matki były oschłe, stąd powódka większym uczuciem i przywiązaniem darzyła matkę. W 1989r. przeprowadziła się wraz z mężem do D.. Mimo dzielącej ich odległości, J. Z. (2) wspomagała córkę w opiece nad dziećmi. Po narodzinach najmłodszego dziecka przebywała u niej około 3 miesiące, aby pomagać powódcie w pielęgnacji i opiece nad wnukiem oraz codziennych obowiązkach. Poza tym zmarła bardzo często odwiedzała powódkę w D.. Przyjeżdżała do córki w okresie wakacyjnym i zajmowała się wnukami. Dzięki temu powódka miała możliwość podjęcia pracy sezonowej. W trakcie jej pobytu, powódka spędzała z matką czas na wspólnych spacerach nad morzem, plażowaniu, często wyjeżdżały z całą rodziną do okolicznych miejscowości turystycznych. Matka powódki była osobą energiczną, aktywną, lubiła zwiedzać, nie chorowała na nic ani nie uskarżała się na żadne dolegliwości. Gdy J. Z. (2) nie przyjeżdżała na wakacje do D., powódka wraz z rodziną odwiedzała matkę w O.. Wówczas zmarła chętnie organizowała czas powódcie i wnukom. Wyjeżdżali razem w góry, do okolicznych

miejsowości, pokazywała wnukom historyczne miejsca i sama dopytywała jakie miejsca chcieliby jeszcze zobaczyć. Powódka z matką odwiedzały się wzajemnie i spędzały razem także okres świąteczny. Co drugi dzień telefonowały również do siebie. Były ze sobą bardzo zżyte.

Strata matki była dla powódki traumatycznym wydarzeniem, które miało wpływ na jej dalsze życie. Powódka jako najstarsza córka czuła się w obowiązku zorganizować pochówek matki. Przed pogrzebem dostała zapaści i trafiła do szpitala. Po kilkugodzinnej obserwacji została wypisana do domu. Po śmierci J. Z. (2) powódka nie potrafiła samodzielnie funkcjonować. Była lękliwa, bała się samodzielnie wychodzić z domu. Czekala w domu na powrót dzieci bądź męża, aby któreś z nich towarzyszyło jej w drodze np. po zakupy. Samodzielne wyjście z domu było dla powódki dużym przeżyciem i przez długi czas nie mogła się przełamać. Odczuwała lęk przed jazdą samochodem, bała się dużych skupisk ludzi. Starala się ograniczyć kontakt z ludźmi, do tego stopnia, że do pracy oddalonej od miejsca zamieszkania o 500 metrów jeździła rowerem. Powódka nie potrafiła poradzić sobie ze stratą najbliższej jej osoby. Była przygnębiona i smutna. Od lekarza rodzinnego otrzymywała leki uspokajające – X. oraz dostała skierowanie do lekarza psychiatry, z którego nie skorzystała. Stan taki trwał około 2-3 lat, aż stopniowo powódka godziła się z nową sytuacją. Powódka nie korzystała ze wsparcia psychologicznego, nie uczęszczała na terapię psychiatryczną ani nie przyjmowała specjalistycznych leków. Dzięki pomocy najbliższych poradziła sobie z przystosowaniem się do nowej rzeczywistości. Motywacją do dalszego normalnego życia był dla niej także jej najmłodszy niepełnosprawny syn, któremu powódka musiała poświęcić czas i zaopiekować się.

Powódka często wspomina zmarłą matkę. L. D. (1) jest osobą skrytą, niezbyt towarzyską, ma ograniczony krąg znajomych. Spędza czas w domu, w gronie rodzinnym. Podczas spotkań towarzyskich i rodzinnych chętnie wspomina matkę, przeglądając wspólne zdjęcia. W miarę możliwości osobiście odwiedza jej grób, średnio co 2-3 lata. Jeśli tego nie robi, wysyła pieniądze siostrze i prosi o zakup zniczy oraz kwiatów i umieszczenie ich w jej imieniu na grobie matki. Wielokrotnie sama chciała odwiedzić grób matki, ale paraliżował ją strach przed samodzielną podróżą pociągiem. Przed śmiercią J. Z. (2) powódka wspólnie z matką obchodziła święta, uczestniczyła w rodzinnych uroczystościach, celebrowała rocznice. Nadal spędza święta i uczestniczy w uroczystościach rodzinnych, jednakże po tragicznym wydarzeniu spotkanie te odbywają się w mniejszym gronie i nie wyglądają tak jak kiedyś.

Powódka pielęgnuje także pamięć o zmarłej matce. Jak relikwie traktuje ubrania, które matka powódki pozostawiła w dniu wyjazdu. Często przegląda pamiątkowe, wspólne zdjęcia i wspomina spędzane z nią chwile.

Po zdarzeniu z (...) r. u powódki nie stwierdzono zmian w psychice spowodowanych śmiercią J. Z. (2). Cierpi natomiast na zaburzenia lękowe, które powstały po traumatycznym zdarzeniu, jednak nie upośledzają one w znacznym stopniu jej codziennego funkcjonowania. Powódka po śmierci matki miała poczucie straty bliskiej osoby, a także poczucie winy, że nie usiłowała wpłynąć na termin jej powrotu. Powódka jest osobą wrażliwą, skłonną do lęków i napięć, miewa trudności z kontrolowaniem emocji. W pewnych sferach funkcjonuje prawidłowo, a w innych z trudem. Przeżywane przez nią lęki sprawiły, że nauczyła się omijać pewne sytuacje, które są dla niej trudne, a pewnych działań nie podejmuje wcale. Od wielu lat towarzyszy powódce poczucie winy. Do dziś L. D. (1) boi się tłumów, budzi się nad ranem i nie potrafi zasnąć, ma uporczywe bóle głowy. Na skutek traumatycznych przeżyć z psychologiczno – psychiatrycznego punktu widzenia powódka doznała 3% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Powódka, w dniu 7 listopada 2016 r. za pośrednictwem podmiotu specjalizującego się w dochodzeniu odszkodowań zgłosiła zdarzenie, w wyniku którego śmierć poniosła jej matka J. Z. (2). W związku z tym domagała się wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł.

Pismem z 15 grudnia 2016 r. powódka zobowiązana została do złożenia dodatkowych wyjaśnień i informacji, a dotyczących więzi między powódką i zmarłą J. Z. (2).

W odpowiedzi na zgłoszone roszczenie, pozwana pismem z 5 stycznia 2017 r. odmówiła uznania roszczenia z tytułu zadośćuczynienia i wypłaty świadczenia na rzecz powódki. W uzasadnieniu stanowiska powołała się na brak dokumentu potwierdzającego obiektywnie doznana krzywdę, której wykazanie jest niezbędne do uznania roszczenia. W ocenie pozwanej powódka nie przedstawiła jakiegokolwiek dokumentacji potwierdzającej doznana krzywdę, wobec

czego brak było podstaw prawnych do przyznania zadośćuczynienia. Jednocześnie poinformowała powódkę, że w przypadku uzupełnienia akt sprawy o dokumentację wymienioną w piśmie, dokona ponownej analizy sprawy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo o zapłatę oparte na art. 448 k.c. w zw. z art. 24§1 k.c. za zasadne co zasady, a co do wysokości w części.

Sąd Okręgowy w celu ustalenia okoliczności faktycznych dopuścił dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, dowód z opinii sporządzonej przez biegłe sądowe psycholog oraz psychiatrę, a także dowód z przesłuchania świadków i strony, przy czym dowód ten ograniczył do przesłuchania powódki L. D. (1).

Sąd meriti dał wiarę dokumentom zgromadzonym w sprawie, gdyż ich prawdziwość i treść nie budziła wątpliwości Sądu, ani nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd nie znalazł także podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom świadków. Ich zeznania, Sąd uznał za logiczne i spójne, wzajemnie się uzupełniające, które korespondowały ze sobą i w istotny sposób przyczyniły się do ustalenia okoliczności faktycznych.

Dalej Sąd podał, że oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K., z uwagi na to, iż dowód z dokumentów tego podmiotu nie pozostaje w bezpośrednim, adekwatnym związku przyczynowym z roszczeniem powódki o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej. Powódka nie wystąpiła z roszczeniem odszkodowawczym z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej na skutek wypadku z (...) r., tylko z roszczeniem o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych – zerwania więzi rodzinnej. Zatem sytuacja majątkowa L. D. (1) nie może być brana pod uwagę i nie ma wpływu na zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia.

Następnie Sąd uznał, że nie ma podstaw, aby kwestionować opinię sądową sporządzoną przez biegłe sądowe psycholog i psychiatrę. Opinia ta jest rzetelna, wyczerpująca, sporządzona w sposób profesjonalny przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę i doświadczenie. Biegłe w sporządzonej opinii szczegółowo ustosunkowały się do tez dowodowych wskazanych w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu, a zatem opinia ta była jak najbardziej przydatna dla sprawy. Co więcej opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd w pełni podzielił wnioski w niej zawarte.

Sąd Okręgowy w kwestii podstawy prawnej niniejszego powództwa wskazał, że sprawca wypadku drogowego ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez prowadzony przez siebie pojazd, na podstawie przepisu art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Legitymacja bierna towarzystwa ubezpieczeń w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez członków rodziny poszkodowanego zmarłego w wypadku wynika z treści art. 822 § 1 i 4 k.c. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter akcesoryjny, gdyż jej powstanie i rozmiar zależą od istnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy szkody oraz rozmiaru tej odpowiedzialności. Istnienie więc odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub osoby kierującej pojazdem determinuje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. Szczegółowe regulacje odnośnie kwestii odpowiedzialności ubezpieczyciela zawierają przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). I tak, zgodnie z treścią art. 34 ust. 1 powołanej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani – na podstawie przepisów prawa cywilnego – do odszkodowania za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W myśl zaś art. 35 ustawy ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrzuciła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Stosownie zaś do treści art. 36 ust. 1 ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Do przyjęcia zatem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wystarczy samo stwierdzenie obowiązku naprawienia szkody przez kierującego (art. 34 i 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Uprawnienie powódki do dochodzenia

roszczeń bezpośrednio od pozwanego zakładu wynika z treści art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i jej istota sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Równocześnie drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanym mianem okoliczności egzoneracyjnych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 62/15, niepubl.). Ocena, że w sytuacji faktycznej danej sprawy ma miejsce jedna z przyczyn egzoneracyjnych wyłącza także odpowiedzialność za wyrównanie tego uszczerbku po stronie poszkodowanego przez zakład ubezpieczeń posiadacza pojazdu, ten bowiem odpowiada jedynie w przypadku odpowiedzialności za następstwa zdarzenia szkodzącego samego ubezpieczonego i tylko w granicach tej odpowiedzialności, dodatkowo kształtowanych warunkami opisanymi w umowie ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie pozwana – Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., co do zasady, ponosi odpowiedzialność cywilną za szkodę spowodowaną przez A. K., będącą skutkiem wypadku komunikacyjnego z dnia (...) Kierujący pojazdem L. – A. K., w tej dacie posiadał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...)T.U. S.A., którego następcą prawnym jest pozwana. Pozwana w tej dacie zapewniała ochronę z tytułu szkód wyrządzonych przez kierującego pojazdem L. i nigdy nie powoływała się na okoliczności wyłączające tę odpowiedzialność, tj. okoliczności egzoneracyjne.

Pozwana nie kwestionowała co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła matka powódki. Spornym w sprawie było jedynie czy w przypadku powódki zostały spełnione przesłanki pozwalające na wypłatę jej zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci silnej więzi rodzinnej, jaka łączyła powódkę z matką. Było to kwestionowane przez pozwaną, która odmówiła wypłaty powódce zadośćuczynienia z tego tytułu jeszcze na etapie przedsądowym w toku postępowania likwidacyjnego. Stała ona na stanowisku, iż powódka nie wykazała w żaden sposób doznanej krzywdy oraz istnienia rodzaju więzi stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie.

Sąd uznał, że aktualnie przyjmuje się, iż ochrona prawna przysługuje w przypadku naruszenia odrębnego dobra osobistego jakim jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą, aczkolwiek przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. w piśmiennictwie i judykaturze opowiadano się także przeciwko możliwości zasądzania osobom bliskim zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Poprzednio obowiązujący stan prawny nie dawał tak wyraźnej podstawy do przyznania członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia. Przyjmowano w doktrynie i w orzecznictwie, że brak w Kodeksie cywilnym odpowiednika art. 166 kodeksu zobowiązań, który stanowił podstawę roszczenia o zadośćuczynienie, oznaczał wykluczenie możliwości uwzględnienia tego rodzaju żądania. Nie oznacza to jednak, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych nie dostrzegano potrzeby naprawienia krzywdy wyrządzonej członkom rodziny zmarłego, łagodząc w wielu orzeczeniach restrykcyjne rozwiązanie przez stosowanie art. 446 § 3 k.c. do naprawienia także szkody niematerialnej. Wskazywano także, że w/w przepis stanowi podstawę żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym członkiem rodziny.

Sąd Okręgowy zważył, że w niniejszej sprawie, wbrew stanowisku pozwanej, strona powodowa wykazała zarówno okoliczność naruszenia dobra osobistego w postaci utraty więzi rodzinnej powódki ze zmarłą matką, jak i wiążące się z tym negatywne zjawiska w jej psychice i dalszej egzystencji. Każda śmierć bliskiego członka rodziny stanowi dramatyczne wydarzenie w życiu jego najbliższych. Istotą uczuć ludzkich jest to, że pomimo racjonalnej wiedzy o śmiertelności każdego człowieka, trudno nieraz pogodzić się z tym faktem, niezależnie od okoliczności, w jakich ta

śmierć następuje. Teoretycznie powinniśmy być na nią przygotowani w każdej chwili, jednakże za każdym razem odczuwamy pustkę i żal, gdy dotyka to naszych bliskich.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że powódka związana była pozytywnymi więziami emocjonalnymi ze zmarłą matką, a ich relacje oparte były na miłości i przywiązaniu. Matka zajmowała ważne miejsce w życiu L. D. (1). Mimo, iż od wielu lat nie zamieszkiwały wspólnie i powódka miała już swoją rodzinę, na której się skupiała, to matka w dalszym ciągu stanowiła jej dopełnienie. Była powierniczką córki, wspierała ją finansowo i pomagała w opiece nad dziećmi. Także córka знаła wiele szczegółów z życia matki. Powódka lubiła spędzać czas z J. Z. (2) na wspólnych spacerach, wyjazdach. Były ze sobą emocjonalnie związane, łączyły je stabilne, pozytywne relacje rodzicielskie. Corocznie odwiedzały się wzajemnie, matka przyjeżdżała do powódki nawet na kilka miesięcy. Razem obchodziły także święta i uroczystości rodzinne i rocznice. Telefonowały do siebie co drugi dzień. Śmierć J. Z. (2) odcisnęła piętno na codziennym funkcjonowaniu powódki. Utrata matki, która była wsparciem dla powódki również w dorosłym życiu zdecydowanie miała wpływ na jakość i formę jej życia. U powódki pojawiła się nerwica lękowa, miała problemy z samodzielnym funkcjonowaniem. Paraliżował ją strach przed jazdą samochodem, samodzielnym wyjściem na zewnątrz np. po zakupy. Potrzebowała wówczas wsparcia i pomocy innych osób. Powódka stroniła od kontaktów w innymi ludźmi, bała się tłumów, unikała dużych skupisk ludzi. Jej lęki nasilały się do tego stopnia, że niewielki odcinek drogi do pracy pokonywała rowerem, albowiem nie chciała po drodze spotykać innych ludzi i nie była w stanie iść pieszo. Problemy te częściowo ustąpiły, niemniej trwały dość długo i były uciążliwe dla całej rodziny.

Śmierć matki wywołała u powódki naturalne reakcje żałoby. Powódka zażywała leki uspokajające, dzięki którym radziła sobie z traumatycznymi przeżyciami. Mimo, iż miała możliwość nie korzystała ze wsparcia psychologicznego ani psychiatrycznego, nie uczestniczyła także w żadnej terapii. We własnym sposób poradziła sobie z żałobą po starcie matki. Nie manifestowała tego na zewnątrz w postaci czarnego ubioru, odczuwała wewnętrzne cierpienia. Wsparcie i otuchę odnalazła w rodzinie, a ze stratą matki poradziła sobie poprzez wejście w działanie. Motywacją do walki o powrót do normalnego życia był dla powódki najmłodszy syn, który jest niepełnosprawny i nad którym powódka musiała sprawować ciągłą opiekę. Dla niego powódka była zmuszona odnaleźć w sobie siłę, aby przystosować się do nowej rzeczywistości po tych dramatycznych dla niej wydarzeniach. Mimo, iż przeżyła okres żałoby bez patologicznych odstępstw, zdarzenie z (...) pozostawiło ślad w psychice i codziennym funkcjonowaniu powódki. W dalszym ciągu powódka boi się jazdy samochodem oraz odczuwa lęk, gdy znajduje się w dużym skupisku ludzi. Od wielu lat nosi też w sobie poczucie winy, że tego dnia mogła wpłynąć na termin wyjazdu jej matki do domu.

Okoliczności te zostały potwierdzone wiarygodnymi zeznaniami świadków M. D. i J. D. oraz samej powódki, którym Sąd dał wiarę, a nadto dowodem w postaci opinii psychiatryczno-psychologicznej.

Bezsprzecznie powódka odczuła dotkliwie śmierć matki, z którą była silnie związana emocjonalnie. Jej nagła i nieoczekiwana śmierć spowodowała utratę zarówno wsparcia materialnego, jak i emocjonalnego niezbędnego każdemu człowiekowi. Przez nagłą śmierć pozbawiona została możliwości trwania w pełnej rodzinie i na zawsze utraciła więź rodzicielską ze zmarłą matką.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powódka wykazała, iż po śmierci matki odczuwała skutki psychiczne samego zdarzenia wypadku komunikacyjnego, jak i nieobecności tej najbliższej osoby w jej życiu. Mimo, że nie korzystała ze spotkań ze specjalistami, to nie radziła sobie z sytuacją, jaka wystąpiła w jej otoczeniu po śmierci matki. Sąd przy tym zaznaczył, że nie zasługują na uwzględnienie zarzuty pozwanego jakoby śmierć matki powódki nie wpłynęła na jej funkcjonowanie w różnych aspektach życia, bowiem założyła własną rodzinę, realizuje własne potrzeby życiowe, spełnia się zawodowo. W ocenie Sądu Okręgowego nie można stwierdzić, że skoro powódka w dacie zdarzenia była dorosłą kobietą i nie zamieszkiwała już wspólnie z matką to wszelkie jej odczucia, emocje, związane z gwałtownym zerwaniem więzi rodzinnej i utratą najbliższej osoby były mniejsze, łagodniejsze niż wtedy gdyby wspólnie prowadziły gospodarstwo domowe i spędzały ze sobą więcej czasu. Postępowanie dowodowe, w szczególności zeznania świadków, ale również z opinii sądowej wynika, że powódkę łączyły ze zmarłą bardzo bliskie, zażyłe relacje rodzicielskie. Były one ze sobą związane, wzajemnie powierzały sobie własne problemy i troski. Ich relacje oparte były na miłości i

przywiązaniu, które dodatkowo wzmocniała okoliczność, że powódka wychowywała się bez biologicznego ojca i czuła się emocjonalnie związana z osobą matki.

W odpowiedzi na pozew pozwany podnosił także między innymi znaczny wpływ czasu to jest ponad 11 lat od wystąpienia zdarzenia, wskazując że powódka przez cały okres nie przejawiała potrzeby dochodzenia świadczeń po zmarłej matce, a nadto, że jej aktualne odczucia które jej towarzyszą, nie są już tak silne jak bezpośrednio po zdarzeniu i wraz z upływem czasu ulegają złagodzeniu. Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności same w sobie nie mają znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Nie można czynić powódce zarzutu, że wystąpiła z roszczeniem po długim upływie czasu od daty zdarzenia szkodzącego i to dopiero po skontaktowaniu się z podmiotem zajmującym się dochodzeniem odszkodowań. W sprawie brak dowodów, z których wynikałoby, że wcześniej nie odczuwała potrzeby dochodzenia zadośćuczynienia. Zresztą sam ustawodawca formułując terminy przedawnienia roszczeń określił czas, w jakim uprawniony może wystąpić z powództwem. Nie można więc z tej okoliczności wyciągać dla powódki negatywnych konsekwencji. Co równie istotne, samo późne wystąpienie z żądaniem, nawet dokonanie tego po kontakcie ze specjalistycznym podmiotem nie oznacza, że wskutek śmierci osoby bliskiej nie doznała krzywdy, że z tego powodu nie cierpiała lub cierpiała w mniejszym stopniu. Trudno uznać, że po przeżyciu takiej tragedii najistotniejszą kwestią miałyby być domaganie się rekompensaty finansowej. Należy też zauważyć, że zadośćuczynienie obejmuje całą krzywdę, a więc zarówno tę szczególnie intensywną w krótkim odstępie czasu od wypadku, jak i tę odczuwaną już mniej intensywnie, występującą jednak w całym życiu. Ponadto w uzasadnieniu do wyroku z 27 listopada 2014r. w sprawie IV CSK 112/14 Sąd Najwyższy wskazał, iż dla oceny wysokości roszczenia nie ma doniosłego znaczenia okoliczność, że po śmierci powodowie nie doznali szczególnego wstrząsu psychicznego, nie podjęli żadnego leczenia psychiatrycznego ani nie korzystali ze wsparcia psychologów, a żałoba nie przedłużyła się i nie nabrała patologicznego charakteru.

Podkreślił przy tym Sąd, że celem zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej jest kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia danego członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny, czyli jego celem jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej. W innym orzeczeniu - wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie podkreślono, że przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia.

Sąd Okręgowy uwzględnił przy wydawaniu rozstrzygnięcia, że zadośćuczynienie, jakie może przyznać na podstawie art. 448 k.c., jest świadczeniem fakultatywnym i nie może prowadzić do wzbogacenia osoby uprawnionej. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 448 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazano kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu jego wysokości.

Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowej), oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata, ze względu na szczególnie charakter tych dóbr, jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Sąd przyjął, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Powszechnie uważa się, że powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych. W literaturze i orzecznictwie podkreśla się wprawdzie fakultatywny i tym samym uznaniowy charakter zadośćuczynienia. Jednakże akcentuje się, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą i jego odmowa może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach a wysokość przyznanego świadczenia powinna stanowić realnie odczuwalną wartość. Na rozmiar krzywdy spowodowanej śmierć osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. depresji, lęku), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał

odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego. Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej jest bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wskazać trzeba, iż okoliczność doznania krzywdy przez osobę najbliższą nie może być oceniana jedynie przez pryzmat prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego czy też samoistną miarą tej krzywdy nie może być częstotliwość spotkań osoby roszczącej z osobą zmarłą. W literaturze wskazuje się, że wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie da się tak skrupulatnie określić jak przy wynagradzaniu szkody majątkowej. Niemniej jednak kwota zadośćuczynienia winna być tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujące ze sobą w danej sprawie interesy (Z. Radwański, Zadośćuczynienie pieniężne..., Poznań 1956, s. 145).

Oczywistym jest, że żadna kwota nie będzie właściwa i nie wyrazi cierpienia wywołanego utratą bliskiej osoby. Dla osoby uprawnionej każda kwota będzie zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda kwota może wydawać się nadmiernie wygórowana. Niemniej jednak praktyka orzecznicza wypracowała zasady określania wysokości zadośćuczynienia przez odniesienie jego wysokości w rozsądnych, uwzględniających polskie realia granicach, do rozmiaru przeżywanego krzywdy. Zmierzenie rozmiaru doznanej krzywdy nie jest możliwe, gdyż krzywda stanowi subiektywne przeżycie danej osoby. Niezbędne jest odniesienie wysokości żądanej kwoty do konkretnych, obiektywnych okoliczności faktycznych w danej sprawie, a wyważenie odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia kwoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd Okręgowy uznał, że adekwatne dla rozmiaru krzywdy powódki zadośćuczynienie powinno wynieść 50.000 zł.

W pozostałym zakresie, tj. co do żądania zadośćuczynienia ponad kwotę 50.000 zł Sąd roszczenie oddalił. Aktualnie powódka funkcjonuje prawidłowo, w pewnych aspektach życia przejawia trudności, jednak obecnie nie wymaga żadnego wsparcia psychologicznego, ani psychiatrycznego. Dobrze funkcjonuje w codziennym życiu i spełnia się w rolach życiowych. Nie izoluje się nadto od otoczenia, posiada adekwatne wsparcie emocjonalne w rodzinie, dzięki której przetrwała jakże szczególnie trudny okres. Te okoliczności dają podstawę do uznania, że oczekiwanie zadośćuczynienia z powodu śmierci matki w kwocie łącznej 100.000 zł jest zbyt wysokie i nieuzasadnione. Uwzględniając zatem negatywne przeżycia powódki, doznany uszczerbek na zdrowiu oraz aktualną zdolność do radzenia sobie w życiu, zdaniem Sądu, przyznana kwota zadośćuczynienia spełni swoją funkcję, przyczyniając się dodatkowo do poprawy komfortu jej życia.

Odstępki ustawowe od kwoty 50.000 zł sąd zasądził na mocy art. 481§ 1 i 2 k.c. za okres od 16 listopada 2018r. tj. od dnia wyrokowania.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że w orzecznictwie prezentowane są poglądy zarówno za orzeczeniem w przedmiocie odsetek od odszkodowania czy zadośćuczynienia w oparciu o art. 455 k.c. jak i na podstawie art. 363 § 2 k.c. Ostatecznie Sąd meriti stwierdził, iż zasadą jest, że dniem określenia rozmiaru krzywdy i należnej z tego tytułu kwoty zadośćuczynienia jest dzień wyrokowania, chyba, że występują okoliczności nakazujące uznać, że ustalenie winno nastąpić według innego terminu, w którym wystąpiły już wszystkie decydujące o wysokości roszczenia okoliczności.

Sąd uznał, że powyższe rozważania zachowują swoją trafność i są aktualne w świetle rozpoznawanej sprawy. Specyfika rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia polega na tym, iż sąd obowiązany jest uwzględnić całokształt negatywnych odczuć, jakich poszkodowany doznał do tej pory w wyniku czynu niedozwolonego, a także te, który w konsekwencji ustaleń stanowiących podstawę wyrokowania, odczuwać będzie w przyszłości. Regułą jest zatem, iż wymagalność roszczenia z tytułu zadośćuczynienia powstaje z chwilą wyrokowania, niezależnie od tego, czy obowiązany był wcześniej wzywany przez poszkodowanego do zapłaty. Odstępstwo od tej zasady winno uzasadniać szczególne racje.

Na gruncie rozpatrywanej sprawy Sąd ustalił kwotę zadośćuczynienia z uwzględnieniem całokształtu negatywnych konsekwencji, jakich powódka doznała wskutek śmierci matki J. Z. (2), od dnia jej zgonu do dnia wyrokowania i –

jak zostało wyżej stwierdzone, w świetle tych okoliczności zasądzona kwota stanowi dla nich istotną rekompensatę pieniężną. Dopiero w toku postępowania sądowego przy niezbędnym skorzystaniu z wiadomości specjalnych dokonano ustaleń konsekwencji wypadku, które nie były znane pozwanemu w terminie wyznaczonym w wezwaniu do zapłaty. Sąd zaznaczył, że istotnym jest nie tylko fakt, iż dowód tego rodzaju został pozyskany dopiero w procesie, lecz przede wszystkim to, że zawarte w nim wnioski opierają się na zbadaniu kondycji psychicznej poszkodowanej nie tylko we wcześniejszym okresie, lecz także przy uwzględnieniu jej aktualnej sytuacji. Dopiero uwzględnienie całego okresu, jaki upłynął od śmierci J. Z. (2), daje rzeczywisty obraz wpływu tego zdarzenia na życie powódki oraz obrazuje stopień zmniejszenia się odczuwania negatywnych skutków z nim związanych. Niewątpliwym jest zdaniem Sądu meriti, że ocena zasadności roszczenia wymagała uwzględnienia przebiegu żałoby po zmarłej, jej wpływu na dalsze życie L. D. (1) oraz zdolność radzenia sobie z bieżącymi sprawami życia codziennego, realizacji ról społecznych. Istotne były zatem wszelkie zmiany jakie zachodziły w tym zakresie od daty wypadku do dnia orzekania, albowiem aktualna kondycja powódki i obecne konsekwencje zdarzenia były jednym z czynników wyznaczających zakres doznanej krzywdy. To na ile utrzymują się negatywne konsekwencje zdarzenia miało znaczenie dla określenia rozmiarów krzywdy.

Z tych względów Sąd Okręgowy podzielił stanowisko strony pozwanej i uznał, że podstawą rozstrzygnięcia był stan istniejący w chwili wyrokowania, a to przeczy zasadności odstąpienia od zasady wyrażonej w art. 363 § 2 k.c. i przyjęciu, że świadczenia w ustalonej wysokości stały się wymagalne we wcześniejszym okresie. Nie ma również zastosowania dyspozycja art. 817 k.c., skoro ubezpieczyciel odpowiada wyłącznie w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego. W sytuacji, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdzie zadośćuczynienie ma zrekompensować powódce doznaną i wciąż istniejącą krzywdę jednorazowo, w pełni uzasadnione jest przyjęcie, iż jego wysokość określana być winna według stanu istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Z tych przyczyn Sąd uznał, że datę wymagalności zasądzonych roszczeń wyznacza data wyrokowania, a zatem należność z tytułu odsetek obejmuje okres od dnia 16 listopada 2018r.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. W razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Wobec uwzględnienia 50% powództwa (wartość przedmiotu sporu określono na kwotę 100.000 zł, a uwzględniono kwotę 50.000 zł) obie strony wygrały i przegrały sprawę w równych częściach. Z uwagi na fakt, że każda ze stron postępowania reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, na mocy art. 100 k.p.c. zasadnym było wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego.

W punkcie czwartym sentencji wyroku Sąd Okręgowy orzekł o zwrocie kosztów sądowych, tymczasowo wyłożonych za strony przez Skarb Państwa. Na koszty te w łącznej wysokości 2.145 zł składały się: wynagrodzenie biegłej sądowej psycholog w kwocie 1.569 zł oraz biegłej sądowej psychiatry w kwocie 576 zł za sporządzenie opinii w sprawie. Z uwagi na to, że strony postępowania wygrały i przegrały proces w 50%, Sąd nakazał pobrać od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 1.072,50 zł, zaś od powódki kwotę 400 zł, uwzględniając w tym zakresie zwolnienie jej od ponoszenia dalszych kosztów sądowych wymaganych tokiem postępowania każdorazowo ponad kwotę 400 zł, zgodnie z postanowieniem referendarza sądowego z 14 czerwca 2017 r.

Mając na względzie zaś art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. z dnia 11 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 300) Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 2.500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu od uiszczenia której powódka została zwolniona, przy uwzględnieniu wysokości zasądzonych roszczenia (50.000 zł x 5%).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w części tj.

- w zakresie pkt. I - co do zasądzonej na rzecz powódki L. D. (1) kwoty 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych po śmierci J. Z. (2) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 16 listopada 2018 roku do dnia zapłaty,
- w zakresie pkt. III, IV, V - w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, w szczególności:

- art. 233 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegające na:

a. bezzasadnym uznaniu, że pomiędzy powódką a zmarłą J. Z. (2) istniały szczególnie więzi emocjonalne przemawiające za przyznaniem powódce kwoty aż 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, mimo iż jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powódkę ze zmarłą matką łączyły wyłącznie prawidłowe, typowe rodzinne relacje, jakie występują pomiędzy dorosłym dzieckiem a rodzicem,

b. naruszone zostało dobro osobiste powódki w postaci zerwania szczególnie pozytywnej więzi rodzinnej jaka łączyła powódkę z matką, co uzasadniało przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego w sprawie wynika, że proces żałoby powódki przebiegł w sposób normalny i standardowy, powódka poradziła sobie z powrotem do normalnego funkcjonowania samodzielnie, nie korzystając przy tym ze wsparcia specjalistów, powódka obecnie zaakceptowała nową sytuację w jakiej się znalazła, aktualnie prowadzi w zasadzie życie takie jak przed wypadkiem, a śmierć matki nie wpłynęła w sposób dysfunkcyjny na jej rozwój psychiczny czy emocjonalny powódki, nie przejawia ona w zasadzie żadnych zaburzeń funkcjonowania społecznego, ani zaburzeń emocjonalnych czy psychicznych, a zatem brak jest obiektywnych dowodów świadczących o doznaniu przez powódkę krzywdy uzasadniającej ustalenie adekwatnego zadośćuczynienia w tak wysokiej wysokości,

c. pominięcie, że od dnia wypadku upłynął okres 12 lat, a niewątpliwie tak długi upływ czas z pewnością spowodował zdystansowanie się powódki do tego wydarzenia, co w sposób oczywisty znalazło odzwierciedlenie w rzekomo naruszonych dobrach osobistych,

d. bezzasadnym uznaniu, że okoliczność, iż powódka od ponad 21 lat (licząc do daty wypadku) nie zamieszkiwała wspólnie z matką, a od ponad 17 lat powódka zamieszkiwała z dala od O. - ponad 650 km - nie miała wpływu na charakter więzi i relacji występujących pomiędzy powódką a matką, albowiem utrzymywały również stały kontakt, podczas gdy takie spotkania okolicznościowe nie mogą być na równie stawiane z założeniem, że J. Z. (2) uczestniczyła w codziennym życiu powódki

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż powódka dźwignęła spoczywający na niej ciężar udowodnienia swojego roszczenia, mianowicie iż wykazała ona w wystarczający sposób: istnienie dobra osobistego podlegającego ochronie, fakt jego naruszenia oraz związaną z tym naruszeniem krzywdę, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy składający się głównie z dokumentów, zeznań świadków, czy też opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii oraz psychologii nie dają podstaw do takiego przyjęcia,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości, podczas gdy zebrany materiał dowodowy wskazuje, że powódka przeżyła okres żałoby po zmarłej J. Z. (2) w sposób naturalny, a po zdarzeniu z dnia (...) roku u powódki nie stwierdzono zmian w psychice spowodowanych śmiercią J. Z. (2), również stwierdzone u niej zaburzenia lękowe nie upośledzają w znacznym stopniu jej codziennego funkcjonowania, w konsekwencji śmierć matki powódki nie wpłynęła aż w tak dotkliwy

sposób na stan fizyczny, psychiczny czy emocjonalny roszczącej, co w pełni dyskwalifikuje wysokość zasądzonego na jej rzecz roszczenia, zatem kwota ta jest rażąco wygórowana, z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa we wskazanym obecnie przepisie, znacznie odbiega od kwot zasądzanych w tego rodzaju sprawach oraz doprowadziła do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki.

Wskazując na powyższe zarzuty, szerzej omówione w uzasadnieniu, skarżąca wniosła o:

1. zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie I Wydział Cywilny z dnia 8 maja 2019 roku, sygn. akt I C 138/17, w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa L. D. (1) co do kwoty 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr do czasu osobistych po śmierci J. Z. (2) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie sposób liczonymi od dnia 16 listopada 2018 roku do dnia zapłaty,
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego za I i II Instancję - według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, iż w myśl art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Z powyższego przepisu wynika, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji określonej przez skarżącego. Powyższe nie oznacza jednak, że sąd jest związany ustaleniami faktycznymi czy oceną prawną wyrażoną przez sąd pierwszej instancji, jeżeli nie były one przedmiotem zarzutów apelującego. Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, a przyjęta przez ustawodawcę koncepcja apelacji pełnej (cum beneficio novorum) nakłada na sąd drugiej instancji powinność merytorycznego rozpoznania sprawy po raz drugi, niezależnie od zarzutów apelacji i skontrolowania prawidłowości postępowania przed sądem pierwszej instancji, przy uwzględnieniu jednak związania zarzutami naruszenia prawa procesowego przedstawionymi w apelacji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2015 r., V CSK 550/14, LEX nr 1771404; z dnia 25 listopada 2015 r., IV CSK 55/15, LEX nr 1968452; z dnia 10 marca 2016 r., III CSK 183/15, LEX nr 2026401; z dnia 6 października 2016 r., III UK 270/15, LEX nr 2139253).

Mając na uwadze powyższe oraz dokonując ponownej merytorycznej oceny zasadności żądania stron przez pryzmat tego materiału dowodowego, który został zgromadzony w aktach sprawy, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż zaskarżony wyrok jako odpowiadający prawu musiał się ostać.

Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w niniejszej sprawie materiał dowodowy, w dalszej kolejności dokonał jego niewadliwej oceny i ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. W konsekwencji te ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny przyjął za własne, czyniąc podstawą swojego rozstrzygnięcia bez potrzeby ponownego szczegółowego ich przytaczania.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego wyartykułowanych w apelacji tj. art. 233§1 k.p.c. nie można również uznać, aby Sąd Okręgowy w sposób dowolny ocenił zgromadzony w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy i następnie na podstawie tej oceny poczynił błędne ustalenia faktyczne w sprawie.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Z brzmienia cytowanego przepisu, przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., wynikają nałożone na sąd orzekający obowiązki: wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności,

wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący winien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 oraz z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Przy tak określonej zasadzie swobodnej oceny dowodów nie sposób zarzucić Sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż dokonana przezeń ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, poddał go wnikliwej analizie a przyjęte stanowisko szeroko i wyczerpująco uzasadnił. Brak jest podstaw do formułowania twierdzeń, by wnioski przezeń zawarte w uzasadnieniu wyroku były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Odmienne ocena strony przeprowadzonych w sprawie dowodów nie może podważyć uprawnień sądu meriti do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., co miało miejsce w realiach sprawy.

Pozwana w istocie poprzestała na przedstawieniu własnej korzystnej dla niej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i zaprzeczeniu oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu wyroku. Nie poddała jednak krytycznej analizie stanowiska Sądu pierwszej instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Apelująca nie wskazała, w czym upatruje uchybień sądu, które z tych zasad i w jaki sposób naruszył Sąd Okręgowy, ponadto na czym miałyby polegać sprzeczność dokonanej oceny z zasadami logicznego myślenia, czy doświadczenia życiowego. Stanowisko pozwanej sprowadza się w istocie do podważenia zasadności oparcia się przez Sąd instancji na zeznaniach świadków przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy, lecz uszło uwadze apelującego. Zważywszy, że treść zeznań jakie złożyła powódka oraz świadkowie co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również w tym istnienia podstaw do przyznania pozwanej zadośćuczynienia za doznane krzywdy tj. śmierć osoby najbliższej, były zgodne, spójne oraz wzajemnie ze sobą korespondujące, to nie sposób jest dostrzec jakiegokolwiek sprzeczności pomiędzy tym, co ustalił Sąd Okręgowy, a tym co wynikało z widniejącego w aktach materiału dowodowego.

I tak, prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że matkę z dorosłą córką łączyła szczególna więź, pomimo dzielących ich odległości i faktu posiadania przez powódkę własnej rodziny. Niewątpliwie zostało naruszone dobre osobiste powódki w postaci zerwania szczególnie pozytywnej więzi rodzinnej jaką łączyła powódkę z matką. Świadczy o tym chociażby, przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłych sądowych z których wynika jednoznacznie, że powódka nadal cierpi na zaburzenia lękowe i doznała 3% trwałego uszczerbku na zdrowiu na skutek tragicznego zdarzenia sprzed 12 lat.

Nie można również podzielić zarzutu, że Sąd I instancji pominął okoliczność, że wypadek miał miejsce ponad 12 lat temu i w związku z tym powódka zdystansowała się do tego zdarzenia. Z treści uzasadnienia Sądu I instancji wynika bowiem, iż okoliczność ta miała wpływ na wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia, której żądanie opiewało

na kwotę 100 000 zł. Niemniej jednak, sam upływ czasu nie niweluje faktu, że powódka doznała krzywdy na skutek tragicznej śmierci swojej matki.

Dla wyczerpania krytyki skarżącej, na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut naruszenia przepisu art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że powódka uwzględniła spoczywający na niej ciężar udowodnienia swojego roszczenia. Zgodnie z treścią przepisu art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Przepis art. 6 k.c. zaś stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Nie ulega wątpliwości, że procedurze cywilnej funkcjonuje kontradiktoryjny model procesu cywilnego, czego wyrazem jest określenie reguły ciężaru dowodowego. To na stronach spoczywa odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego i w konsekwencji - za wynik procesu. Są one obowiązane dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody (art. 3 k.p.c.).

W ramach zarzutów apelacyjnych możliwe jest podnoszenie naruszenia przez sąd reguły dotyczącej ciężaru dowodu. Naruszenie art. 6 k.c. polega na przyjęciu przez sąd, że ciężar udowodnienia określonego faktu spoczywa na innej osobie niż w nim wskazana. Błędne określenie rozkładu ciężaru dowodu może prowadzić do wydania orzeczenia niekorzystnego dla strony, której dowód nie obciążał. Skarżący powinien wskazać właściwy rozkład ciężaru dowodu, co może wiązać się z koniecznością wskazania innych przepisów prawa materialnego, z których rozkład ten wynika.

Przenosząc powyższe teoretyczne uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że według zasad rozkładu ciężaru dowodowego, określonych w przepisie art. 6 k.c., na powódce ciążył obowiązek udowodnienia rozmiaru i wysokości szkody. Wbrew odmiennej ocenie skarżącej, powódka sprostała swoim obowiązkom procesowym. Na okoliczność istnienia dobra osobistego podlegającego ochronie, faktu jego naruszenia oraz związaną z tym naruszeniem krzywdą zaoferowała dowód z zeznań świadków – osób, które były bezpośrednimi świadkami zachowań powódki po tragicznej śmierci swojej matki oraz własnego przesłuchania. Istotny wkład do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dała również opinia biegłych – psychologa i psychiatry, którzy określili skutki tego zdarzenia dla zdrowia powódki. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe dowody są wystarczające dla wydania rozstrzygnięcia w sprawie, uwzględniającego częściowo roszczenie powódki.

Ustosunkowując się natomiast do zarzutu naruszenia przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24§1 k.c. w pierwszej kolejności należy wskazać, że w niniejszej sprawie strona pozwana nie kwestionowała ustaleń co do wykazania przez powódkę naruszenia przez sprawcę jej dóbr osobistych i doznanej w związku z tym krzywdy, a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń w oparciu o przepis art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – dalej: „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”. Istota wniesionej przez pozwaną apelacji odnosi się głównie do kwestii wysokości określonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia, a tym samym procesu subsumpcji.

Ze względu na dyskrecyjny charakter orzekania przez Sąd w tego rodzaju sprawach przyjmuje się w judykaturze, że zmiana zaskarżonego orzeczenia w zakresie wysokości zadośćuczynienia może nastąpić tylko wówczas gdy zasądzone z tytułu zadośćuczynienia świadczenie zostanie określone w sposób rażąco nieadekwatny do okoliczności sprawy (a zatem jest rażąco zaniżone lub rażąco wygórowane).

Określenie wysokości żądanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może więc korygować tę wysokość wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki SN z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądanego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął istotne okoliczności

wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Skoro pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądom pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Wobec powyższego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zaniżenie czy zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia zadośćuczynienia.

Jednocześnie należy podkreślić, że obowiązkiem Sądu jest takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy rozumianą w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej, z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy, wiek zmarłego członka rodziny), jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia np. nerwicy, depresji), jak i inne związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego). Jednym z determinantów wysokości zadośćuczynienia, pośrednio rzutującym na jego umiarkowany wymiar jest również sytuacja społeczno - gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa). Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok SN z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Oznacza to w konsekwencji, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia przez zawyżenie bądź też zaniżenie kwoty zadośćuczynienia mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne kryteria określenia wysokości tego zadośćuczynienia przewidzianego w przepisie art. 448 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe w tego rodzaju sprawach wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzuty w tego typu sprawach mogą okazać się jedynie wówczas skuteczne gdy wykazane zostanie, że ustalając materialny wymiar krzywdy Sąd I instancji nie wziął pod uwagę określonego czynnika bądź też przypisał mu zupełnie błędne zdarzenie, co w konsekwencji miało wpływ na ocenę odpowiedniej kompensacji krzywdy.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, dzielając tym samym stanowisko Sądu I instancji, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie, w skonkretyzowanych okolicznościach niniejszej sprawy uznać należy za właściwe. Tym samym, argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na wyprowadzenie ostatecznego wniosku, że Sąd Okręgowy uwzględnił w sposób właściwy okoliczności sprawy wpływające na sytuację powódki, w tym jej wiek, zmiany, ograniczenia życiowe, charakter więzi łączących jej ze zmarłą matką.

Pozwana w wywiezionej apelacji próbuje dowieść, że wysokość należnego powódce zadośćuczynienia determinowana jest faktem zgłoszenia szkody dopiero po 10 latach czy też brakiem korzystania przez powódkę z pomocy psychologicznej. Przyznane powódce świadczenie, co wyraźnie należy stwierdzić rekompensuje niewątpliwie i bezspornie ustalony przez Sąd I instancji traumatyczny charakter skutków, jakie w jej życiu wywołała śmierć matki J. Z. (2). To zaś, że powódka aktualnie po upływie 12 lat od tego zdarzenia w miarę prawidłowo funkcjonuje społecznie i rodzinnie, krzywdy, jakiej na przestrzeni wielu lat doświadczała w żaden sposób nie niweluje. Nie umniejsza w

żaden sposób rozmiarów krzywdy jaką doznała powódka fakt, że w tamtym czasie powódka nie korzystała z pomocy psychologicznej. Potrzeba korzystania z tego typu pomocy zależy bowiem od indywidualnych predyspozycji danej osoby oraz dostępności tego typu usług w danym miejscu i czasie. Abstrahując już od tego, że krzywda ta przecież nadal istnieje i istnieć będzie w przyszłości, a co wprost wynika z niemożności utrzymania więzi rodzinnych ze zmarłą matką.

Nadto, pozwany całkowicie pomija fakt, że pomimo upływu 12 lat od zdarzenia, powódka nadal cierpi na zaburzenia lękowe, które powstały po traumatycznym zdarzeniu i z tego tytułu biegli stwierdzili 3% trwałego uszczerbek na zdrowiu. Treść opinii biegłych sądowych - psychiatry i psychologa, nie kwestionowała przez stronę pozwaną w apelacji, dowodzi niezbicie tego, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę jest ogromny. Pomimo upływu tak wielu lat, powódka nadal odczuwa skutki tragicznego wypadku, w którym zginęła jej matka. Powódce nadal towarzyszy lęk oraz poczucie winy, że mimo wszystko mogła zapobiec tragedii.

Jak wynika z prawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, nagła i niespodziewana śmierć matki powódki była dla niej bardzo ciężkim przeżyciem. Niewątpliwym jest bowiem, że cierpienie towarzyszące utracie rodzica należy do skrajnie negatywnych, a jego następstwa przez znaczny okres czasu mogą stanowić istotną przeszkodę w wielu sprawach życiowych dziecka. Powódka, co prawda z tymi bolesnymi uczuciami i przeżyciami związanymi ze śmiercią matki uporała się w stopniu umożliwiającym jej normalne funkcjonowanie i pełnienie ról społecznych pełnionych przed zdarzeniem. Niemniej jednak, nadal odczuwa skutki śmierci swojej matki, często ją wspomina, a także zachowała ubrania matki (bluzkę i spódnicę), które mają dla niej szczególne znaczenie (jak relikwia).

Bez znaczenia dla ustalonej przez Sąd I instancji wysokości należnego zadośćuczynienia pozostaje również fakt, że powódka nie zamieszkiwała z matką od 21 lat, założyła własną rodzinę, a odległość ich dzieląca wynosiła 650 km. Wiąż istniejąca między dzieckiem (także dorosłym) i matką, a przede wszystkim córką pozostaje zazwyczaj silna i to niezależnie od dzielącej je odległości i faktu posiadania własnej rodziny. Szczególna pozycja rodzica w przypadku prawidłowo ukształtowanych więzi rodzinnych, związane z tym bezpośrednio zaangażowanie emocjonalne w życie najbliższych członków rodziny, nie mogą być deprecjonowane jedynie z uwagi na odległość dzielącą miejsca zamieszkania bliskich. Wykazać zatem pozwana powinna, uzasadniając swoje stanowisko, że w przypadku powódki i jej matki doszło do istotnej erozji więzi (np. powódka przestała się interesować życiem matki uczestniczyć w istotnych dla zmarłej zdarzeniach i rozwiązywaniu problemów, czy też odizolowała się od matki). Wywodu takiego nie przedstawiono.

Jak zatem wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nieskutecznie zakwestionowanego przez pozwaną, łączyła powódkę ze zmarłą stała i silna więź emocjonalna charakterystyczna dla prawidłowo kształtowanych relacji rodzic- dziecko. J. Z. (2) uczestniczyła w codziennym życiu swojej córki oraz jej rodziny, utrzymywały regularny kontakt telefoniczny (co drugi dzień), spotykały się przy okazji świąt, wakacji (dwa miesiące) czy też ferii.

Świadczy o tym pośrednio choćby to, że J. Z. (2) zmarła w drodze z domu powódki do swojego miejsca zamieszkania w O., po dwumiesięcznym pobycie u powódki. Powódka z tego powodu nadal odczuwa poczucie winy, że mogła zapobiec tragedii, przesuując np. godzinę wyjazdu matki. Powódka bardzo ufała swojej mamie, zwierzały się sobie nawzajem i wspierały w trudnych momentach życia. J. Z. (2) w momencie śmierci była osobą zdrową, samodzielną, tym bardziej informacja o tragicznym zdarzeniu była dla powódki dużym szokiem. Nie spodziewała się tego, że nagle pozostanie bez matki, która była dla niej oparciem w codziennym życiu.

Reasumując, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynieniem adekwatnym do całokształtu krzywd doznanych przez powódkę jest właśnie kwota 50.000 zł. Powyższa kwota czyni zadość poczynionym przez Sąd rozważaniom, spełnia swój kompensacyjny charakter, a w świetle deklarowanych przez powódkę dochodów z całą pewnością przedstawia dla niej ekonomicznie odczuwalną wartość – nie będąc jednocześnie kwotą nadmiernie wygórowaną, lecz utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Ponadto, Sąd Apelacyjny zauważa, że określenie kwoty zadośćuczynienia nie może następować w oderwaniu od rozstrzygnięć w innych rodzajowo zbliżonych sprawach. Przesłanka ta jest na tyle istotna, że pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jak wskazuje się bowiem w judykaturze, jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Tym samym, Sąd odwoławczy uznał, że w przedmiotowej sprawie zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł spełniać będzie powyższe kryterium.

Z tych przyczyn, apelacja pozwanej podlegała oddaleniu jako bezzasadna na podstawie przepisu art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w sentencji orzeczenia.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 108§1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji w całości, pozwana jako przegrywająca to postępowanie powinna zwrócić powódce poniesione przezeń koszty instancji odwoławczej. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej została ustalona w oparciu o przepis §2 ust. 5) w związku z §10 ust. 1 pkt 2) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), obowiązującego w dniu wniesienia apelacji.

Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz Zbigniew Ciechanowicz